

(Il Tempo - A.Serafini) Francesco Totti, rozdział otwarty. Niezadowoleniem numeru 10 pojawiło się ponownie w ostatnich dniach, przeżywanych w denerwującym oczekiwaniu, z powodu tych, którzy wciąż nie dali odpowiedzi odnośnie jego przyszłości.

Jest zmęczony, że nie otrzymał precyzyjnych sygnałów (pozytywnych lub negatywnych, ale jednak ostatecznych) od kierownictwa i zdecydował się przejść do bardziej przychylnych propozycji: w celu przedłużenia kariery piłkarskiej o kolejny rok Francesco byłby gotowy odrzucić każde pieniądze. Grając nawet za darmo. Wiadomość pojawiła się wczoraj rano, w Rete Sport i w ciągu kilku minut, pokonując strefę czasową trafiła bezpośrednio do bostońskiego biura Pallotty, który miał gotowe zaprzeczenie: *"Totti zaproponował grę za darmo w ostatnim roku, a my to odrzuciliśmy? To nieprawda, to kłamstwo lub żart na prima aprilis"*. Dodając: *"Rozmowy między mną a Francesco nie należą do was. Nikt ich nie zna, to sprawa, który dotyczy tylko jego i mnie"*.

Wszystko prawda, choć podczas ostatniego pobytu w Rzymie, amerykańskiemu prezydentowi nie udało się wyeliminować wątpliwości kapitana, który podczas dwóch prywatnych rozmów z Pallotta nie otrzymał ostatecznego komunikatu, jakiego chciał. Z tego powodu Totti rozpoczął ocenianie alternatywnego planu, zwracając się swoim przyjaciołom możliwość dotarcia do kierownictwa również poprzez hipotezę podpisania kontraktu za płacę minimalną lub też z wynagrodzeniem oddanym na cele charytatywne Roma Cares. Idea doszła do uszu kierownictwa, przed amerykańską podróżą Baldissoniego i Zanziego, przekonanego jednak, że aby kontynuować relacje, trzeba będzie wybrać różne drogi.

Klub uznaje za poniżające hipotezy przedłużenia kontraktu Tottiego z pomniejszonym wynagrodzeniem, uznając, że takie odnowienie oznaczałoby dla mistrza takiego jak on takie same traktowanie w szatni jak w przypadku innych graczy. Roma jest przekonana, że w sporze z Tottim nie ma problemu ekonomicznego i takie argument nigdy nie był podejmowany przez strony w trakcie długich negocjacji na odległość. Odległość "językową", która nigdy nie pozwoliła na otwarcie bezpośredniego dialogu z Pallottą, gdy obowiązkowe stało się korzystanie z tłumacza w Trigorii, gdy prezydent próbował przekonać Tottiego do zawieszenia butów na kołku w czerwcu, dając mu dodatkowy czas na zastanowienie. Celem Romy jest uniknięcie kolejnego sezonu Tottiego na ławce i jak najszybsze zachęcenie go do roli w kierownictwie, najbardziej zgodnej z jego cechami. Kontrakt, który podpisał na kolejne sześć lat będzie na niego czekał, nawet jeśli Francesco zdecyduje się opuścić Romę, kończąc karierę gdzieś indziej.

Z horyzontem tego wszystkiego mogą to być zatem jego ostatnie derby. Kapitan pozostaje jednak przy swoim: dopóki będzie czuł się dobrze fizycznie, jest gotowy wychodzić na boisko. Za pozwoleniem Spallettiego. Tak, gdyż trener od początku wołał przyspieszyć sprawę i uniknąć nieporozumień: jeśli Totti zostanie na kolejny sezon, będzie traktowany tak samo jak wszyscy, bez żadnych przywilejów. Wyobrażenie sobie serii występów na ławce, po przekroczeniu czterdziestki, stałoby się zatem nieuniknionym scenariuszem, który nie podobałby się wszystkim. Zaczynając właśnie od Tottiego.

Autor: abruzzi